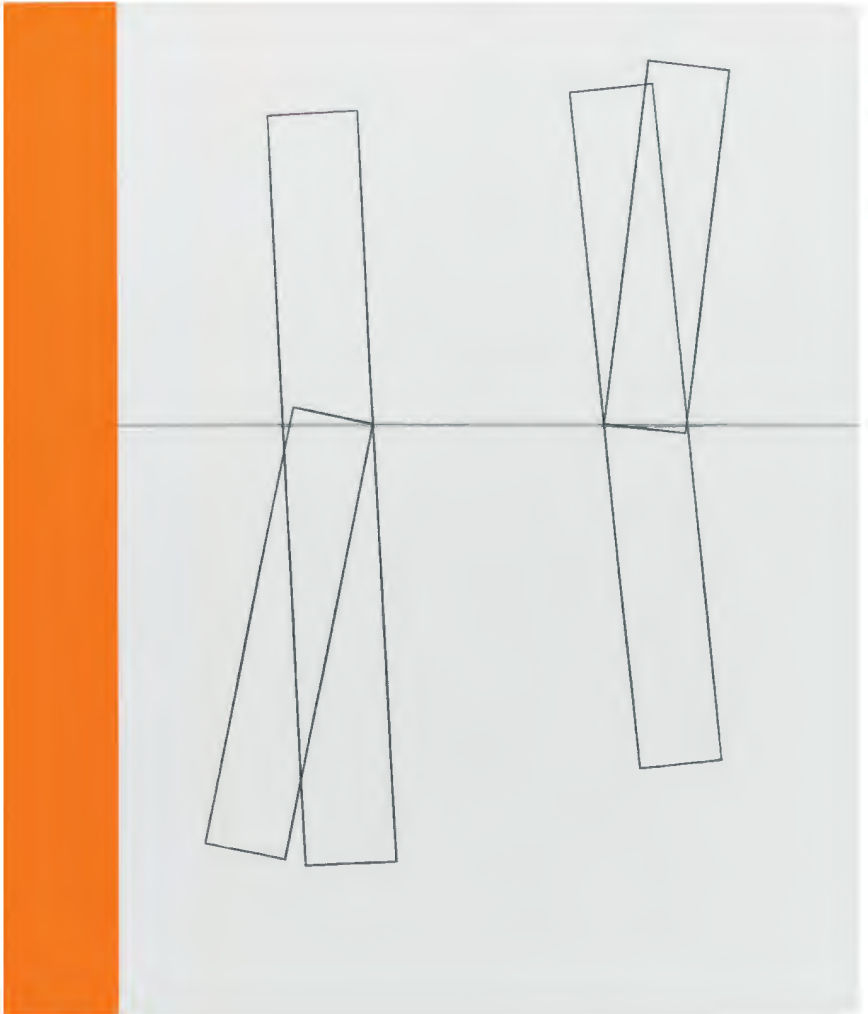
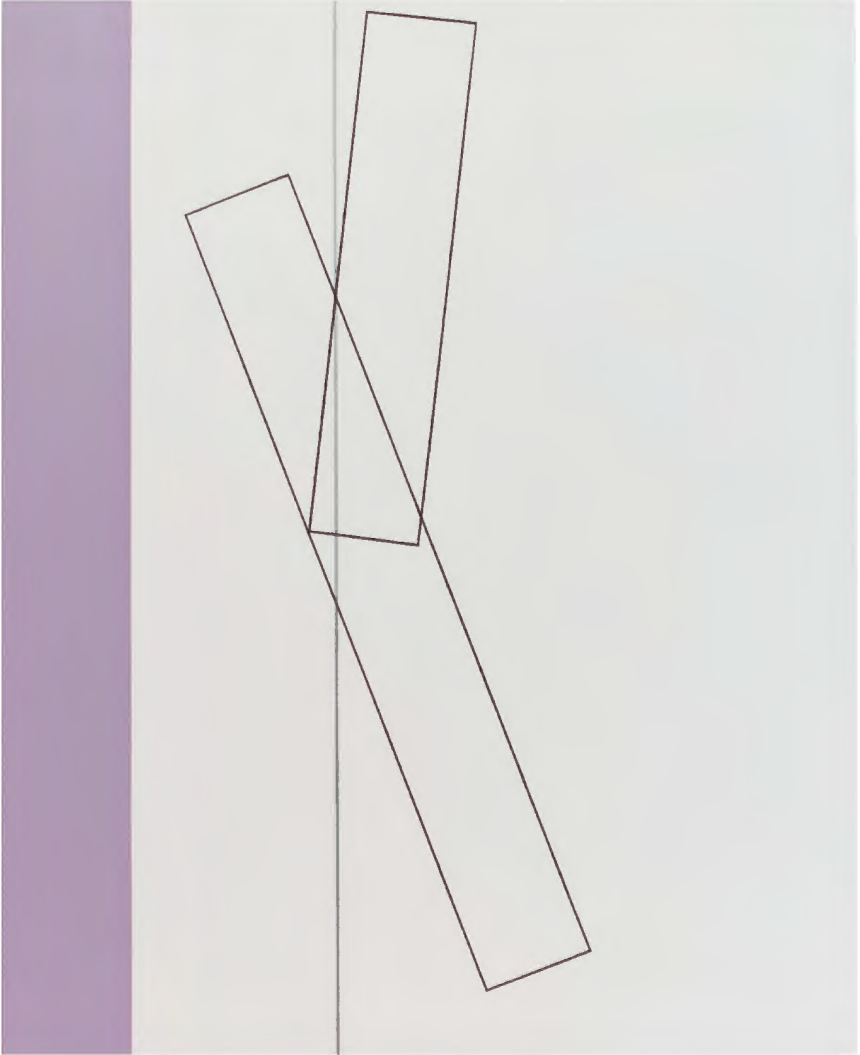


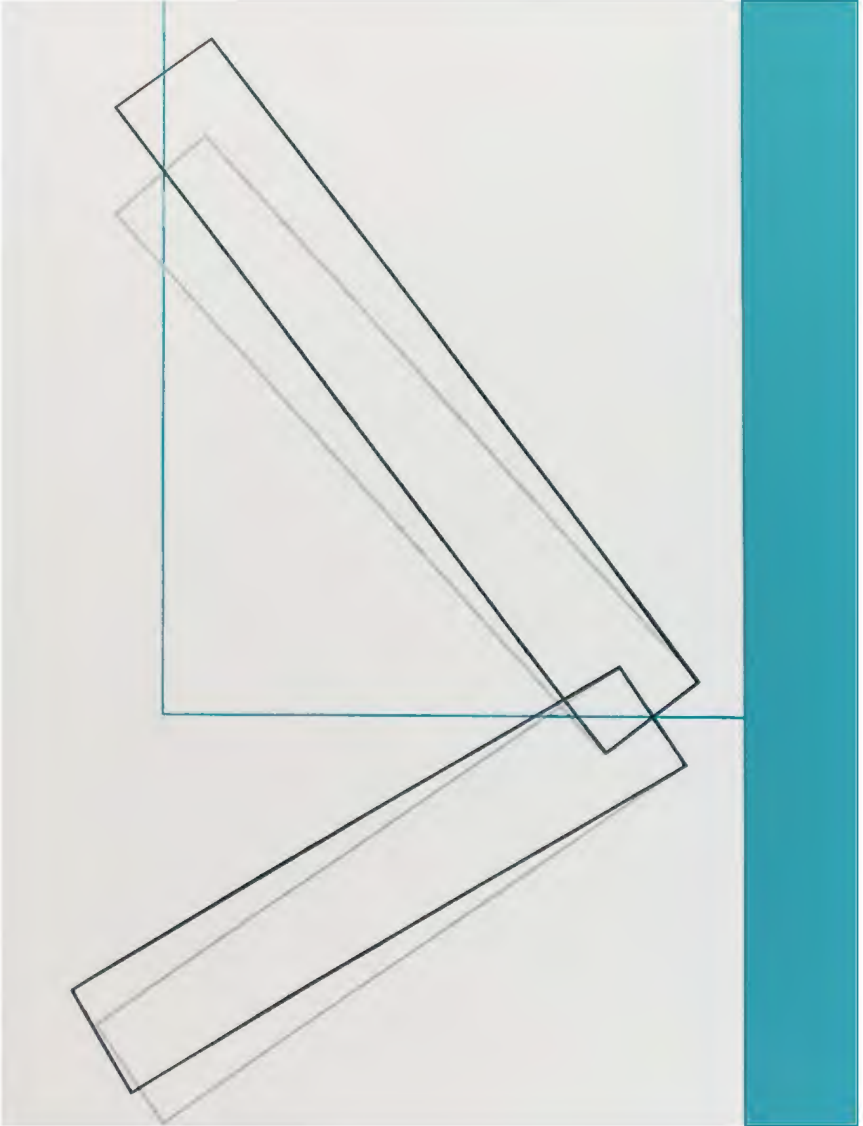
Jerzy Kałucki

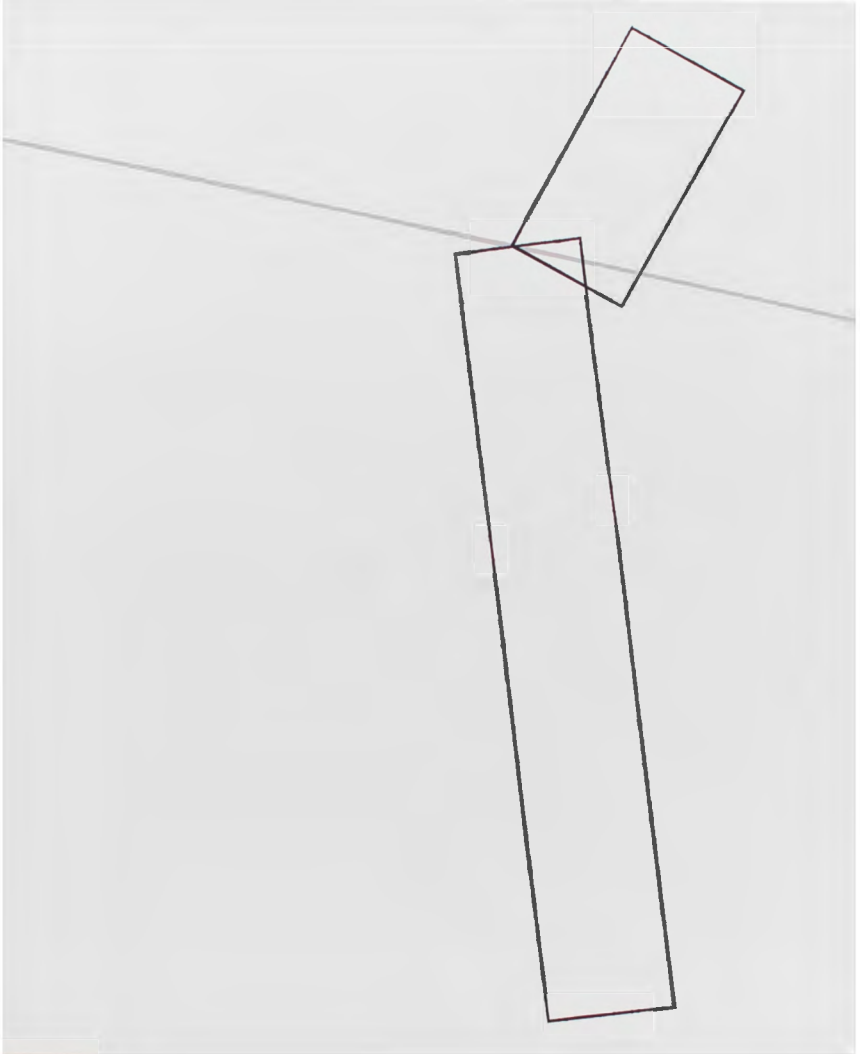
Obrazy (2015-2016)

Z rozmową Jaromira Jedlińskiego
z Autorem Obrazów

















Katalog dzieł

1. *BEZ TYTUŁU 1*, 2015
akryl, płótno, 124,5 × 105,3 cm
2. *BEZ TYTUŁU 2*, 2015
akryl, płótno, 130 × 105,3 cm
3. *BEZ TYTUŁU 3*, 2016
akryl, płótno, 125 × 95 cm
4. *BEZ TYTUŁU 4*, 2016
akryl, płótno, 110,5 × 90,5 cm
5. *PRZEBIEGI XXXIII*, 2015
akryl, płótno, 140 × 100,3 cm
6. *PRZYBYSZ*, 2015
akryl, płótno, 80 × 60 cm
7. *PUNTO*, 2016
akryl, płótno, 70,5 × 60 cm
8. *STORK*, 2016
akryl, płótno, 100 × 65 cm

Z Jerzym Kałuckim rozmawia Jaromir Jedliński

Jaromir Jedliński: W naszej rozmowie sprzed 12 lat mówił Pan, że „przestrzeń geometrii” uobecniane w Pańskich obrazach, „nie wykluczają emocji czystej w takim sensie, w jakim Witkiewicz mówił o sztuce czystej”. Jak Pan postrzega przejawianie się elementu racjonalnego i emocjonalnego w sztuce w ogóle i w szczególności w Pana dzisiejszym malowaniu?

Jerzy Kałucki: Według Witkacego źródłem przeżycia w sztuce jest forma (Czysta Forma). Jest to emocja dotycząca świadomości bytu, doznanie transcendencji. Pozostaje do ustalenia, jaki z kolei udział w powstaniu formy ma racjonalność. Ilu artystów, tyle odpowiedzi.

Konstrukcje moich prac z pozoru mogą wyglądać na oparte na racjonalnym programie, gdyż korzystają z arsenału środków właściwych geometrii. Jednak punkt wyjścia leży po stronie intuicji, czyli rodzaju emocjonalności i to ona kontroluje formę, aby została zachowana „dyskretna równowaga”.

Jaromir Jedliński: Powiada Pan, pisał Pan też kiedyś o tym, że „przestrzeń geometrii może istnieć poza obrazem”, dodając, że może ona zaistnieć, kiedy „w przestrzeni naturalnej pojawia się człowiek”. Jak właściwie mają się wobec siebie te dwie domeny: geometria w obrazie (tworzona przez człowieka) i przestrzeń geometrii w przestrzeni naturalnej (nie przez człowieka tworzona). Czy obraz tu coś nowego wyzwała, czy odzwierciedla coś odwiecznego?

Jerzy Kałucki: Użyte sformułowanie oznacza, że „przestrzeń geometrii” jest p r o j e k c j ą ludzkiego umysłu i nie może zaistnieć bez jego udziału. Nie istnieje jako byt materialny.

Sądzę, że najbardziej udało mi się zbliżyć do tej idei w pracy „Podział półowkowy n-krotny”, gdzie w drodze podziału tarczy koła wpisanej w kwadrat otrzymałem wymierzoną w kosmos prostą o niekończącym się przebiegu (1977).

Jaromir Jedliński: W Pańskiej pracy od zawsze interesowały mnie dwa zagadnienia: „dyskretna równowaga”, o której pisałem dawno temu, a także „stałość”, która stanowiła już jeden z tematów naszej dawniejszej rozmowy. Jak się Pan odnosi dzisiaj, w dojrzałej fazie swojego malowania, do kwestii równowagi? I czy stałość jest w Pana spojrzeniu na własną drogę istotną jej charakterystyką?

Jerzy Kałucki: Napięcie wewnątrz obrazu tworzą kontrasty: budują jego dramaturgię, nadają siłę oddziaływania. Ekspresjonizm programowo wykorzystywał ten mechanizm. Przyjąłem, że nie potęgowanie ekspresji, lecz przeciwnie – jej obniżanie zwiększa poziom napięcia. Wynika z „dyskretnej równowagi” między przeciwstawnymi siłami: regułami geometrii a niezależną dynamiką formy.

Odejście od osiowej symetrii i łuku poszerzyło i zaostrzyło to zwarcie, ale go nie usunęło.

Tak więc „dyskretna równowaga” istnieje nadal. Chyba można ją zaliczyć do elementów owej „stałości”.

Jaromir Jedliński: W jaki sposób oddać można niezwykle istotny element przypadku w malarstwie posługującym się tak rygorystycznymi środkami, jak to widzimy w Pana twórczości. Mówił Pan kiedyś, że nieznaczna zmiana kąta padania promieni słonecznych kompletnie odmieniły warunki panujące na naszej planecie, uniemożliwić zaistnienie życia w takiej postaci, jaką znamy. I że ten stan rzeczy uzmysławiać mają Pana obrazy. Nawet bez wiedzy o tym, kiedy przypatrujemy się tym obrazom dostrzegamy ową unaocznianą w nich „dyskretną równowagę” zjawisk. W jaki sposób można by opisać przekład takich obserwacji na środki malarstwa abstrakcyjnego, którymi Pan się posługuje? Czy dominujący jest tu element umysłowy, czy zmysłowy, czy też są one komplementarne?

Jerzy Kałucki: W jednym z wcześniejszych wywiadów opisałem sytuację, dość wyjątkową, ale jak sądzę ważną, kiedy niezwykle moc oglądanego przez

15 sekund pejzażu (z okna pędzącego pociągu) utworzyła wprost, w jednym momencie, wizję obrazu. Geometria przeczytała naturę.

Jaromir Jedliński: Czy Pana obrazy, a także instalacje, to przykłady sztuki abstrakcyjnej? Czy istnieje w ogóle sztuka abstrakcyjna, skoro choćby w tak pośredni sposób, jak namysł nad znaczeniem przypadku w geometrycznych przestrzeniach wszechświata, obraz ukazujący układ form geometrycznych odnosi się do realności, do świata widzialnego? Czy malarstwo, które tworzy Pan, powtórzę zatem pytanie, to sztuka abstrakcyjna? Czy jest to realizm jakiegoś bardziej złożonego rodzaju?

Jerzy Kałucki: Od czasu, kiedy po raz pierwszy użyto określenia „sztuka abstrakcyjna”, mamy z tym określeniem kłopot. Początkowo miało zapewne znaczyć tyle co nieprzedstawieniowa. Ale co przedstawiamy? Czy tylko fizyczność świata? Przeniesienie trójwymiarowej rzeczywistości w d w u w y m i a r, zastąpienie jej znakiem, symbolem, stanowiło w istocie akt abstrahowania (co dokonało się w jaskiniach).

Uderzyła mnie myśl aby pokusić się o odwrócenie kolejności: przenieść płaski zapis w przestrzeń, wysledzić moment styku („Punkt przecięcia”, 2001).

Moje malarstwo mówi o doznaniu jednostki wobec przestrzeni, przestrzeni niezmierzonej, abstrakcyjnej i w tym sensie jest sztuką abstrakcyjną.

Poznań – Kraków, w marcu 2016 roku

Nota biograficzna

Jerzy Kałucki urodził się 9 lipca 1931 roku we Lwowie. Studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w latach 1951-1957. Uzyskał dyplom w pracowni Andrzeja Stopki na Wydziale Scenografii ASP. Do 1980 roku pracował jako scenograf w teatrze i w telewizji, równocześnie uprawiając malarstwo. W 1976 roku przystąpił do Stowarzyszenia Artystycznego Grupa Krakowska. W 1970 roku zapoczątkował cykl realizacji wiążących się z trójwymiarowością. Są to: *Wycinek łuku o promieniu $r = 1970$ cm*, Osieki 1970; *Zwinięty łuk*, Kraków 1974; *Pięć punktów cyklu*, Poznań 1974; *Łuk zawieszony*, Zielona Góra 1975; *Obszar/Obraz*, Warszawa 1986; *The Mirror*, Edmonton 1990; *W pewnym momencie*, Warszawa 1993; *Poza pierwszym*, Kraków 1996; *Fragment*, Białystok 1997; *3*, Poznań 2000; *Punkt przecięcia*, Kraków 2001, *I-C (Intercity)*, Kraków, 2001, *Locus Odenthal*, Forum Ost-West, Bergisch Gladbach, 2002. W latach 1981-2003 prowadził pracownię malarstwa w ASP w Poznaniu. Mieszka i pracuje w Krakowie. Zrealizował szereg wystaw indywidualnych malarstwa i rysunku w Warszawie, Krakowie, Chełmie, Cieszynie, Zielonej Górze, Poznaniu, Lublinie, a także uczestniczył w wystawach zbiorowych w Anglii, Niemczech, na Węgrzech, we Włoszech, Turcji, Grecji, Szwajcarii i Kanadzie. Szczegółowe kalendarium twórcze artysty do roku 2000 w katalogu wystawy Jerzy Kałucki, Starmach Gallery, Kraków 2001. W 2004 roku miała miejsce wystawa artysty *Korytarze*, a w 2011 roku wystawa *Przebiegi* w Galerii Muzalewska w Poznaniu. W roku 2010 jego dzieła pokazane zostały w wystawie *Berdyszak, Gierowski, Kałucki, Kamoji* w Andzelm Gallery w Lublinie.

Wydawca

Hanna Muzalewska-Purzycka

Galeria Muzalewska i Fundacja im. Andrzeja Szewczyka

Głogowska 29/6a

60-702 Poznań, Poland

tel.: +48 61 869 98 43; +48 603 399 718

e-mail: galeriamuzalewska@witryna.pl

www.galeriamuzalewska.pl

Publikacja towarzyszy wystawie

Jerzy Kałucki

Obrazy (2015-2016)

Galeria Muzalewska, Poznań

kwiecień – maj 2016

Copyrights © by Galeria Muzalewska and Authors

kurator: Jaromir Jedliński

zdjęcia: Mateusz Faba

układ: Jacek Grzeškowiak